

Alicja Skalska, Iwona Słaby-Góral

Teksty-preteksty, czyli „poezja gramatyki i gramatyka poezji” na lekcjach języka polskiego jako obcego

Acta Universitatis Lodzensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców 18,
143-152

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alicja Skalska, Iwona Słaby-Góral
Uniwersytet Łódzki

**TEKSTY-PRETEKSTY, CZYLI „POEZJA GRAMATYKI
I GRAMATYKA POEZJI”¹ NA LEKCJACH
JĘZYKA POLSKIEGO JAKO OBCEGO**

*I końcówek czasownika dzwon
Pokazuje mi w oddali drogę,
Osip Mandelsztam²*

Słowa kluczowe: nauczanie, gramatyka, tekst literacki, utwór poetycki, pretekst, analiza językowa, ćwiczenia

Artykuł pokazuje, w jaki sposób utwory poetyckie polskich autorów mogą być wykorzystywane na zajęciach z jpjo. Omawiane teksty literackie stwarzają możliwość przekazania wiedzy zarówno kulturowej, jak i językowej. Zagadnienia gramatyczne zawarte w wybranych wierszach to pretekst do wielu ćwiczeń i zabaw językowych.

Obcowanie z poezją na lekcjach jpjo można traktować wieloaspektowo. „Po pierwsze tekst poetycki – w sposób niejako naturalny – może funkcjonować w dziedzinie kształcenia literackiego jako fakt historycznoliteracki [...]. Po drugie – tekst poetycki, jak każdy tekst literacki, może stanowić pośredni dokument w zapoznawaniu cudzoziemców z kulturą, obyczajami czy wydarzeniami epoki, w jakiej powstawał.; może funkcjonować jako fakt kulturowy i historyczny. Po trzecie wreszcie, tekst poetycki jako fakt językowy może służyć po prostu poznawaniu i doskonaleniu znajomości języka” (Cudak 1998).

Nie lekceważąc i nie pomijając pierwszych dwóch aspektów obcowania z literaturą, chcemy skupić się na aspekcie ostatnim. Jest to związane z profilem dydaktyki łódzkiego Studium. Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców Uniwersytetu Łódzkiego prowadzi szereg kursów językowych różnego typu. Jednak przede wszystkim przygotowujemy cudzoziemców do podjęcia w Polsce

¹ Zarówno tytuł, jak i motto są nawiązaniem do referatu Romana Jakobsona, wygłoszonego w 1960 r. na konferencji teoretycznoliterackiej w Warszawie.

² Za R. Jakobsonem, tamże.

studiów. W ciągu tzw. zerowego roku akademickiego (9 miesięcy) uczymy języka polskiego i tzw. przedmiotów kierunkowych, czyli matematyki, fizyki, chemii, biologii, historii, filozofii, geografii i in. po polsku.

Potrzeba nauczania się języka polskiego zazwyczaj związana jest z chęcią poznania polskiej kultury. Niestety, nie wszystkie programy nauczania (ze względu na ogrom przekazywanej wiedzy językowej w ciągu zaledwie 9 miesięcy) mogą objąć nauczanie szeroko rozumianej kultury – w tym i literatury polskiej. Dlatego często pretekstem do nauczania gramatyki języka polskiego staje się tekst literacki, by „przy okazji” omawiania składni, fleksji czy słowotwórstwa „przemycić” krótką informację o autorze, epoce, nurcie czy zjawisku literackim.

Ponadto „prezentacja zjawisk gramatycznych przez pokazanie ich użycia w dobrych, atrakcyjnych tekstach literackich daje szansę – dzięki powiązaniu ich z pewnym przeżyciem estetycznym – na utrwalenie ich w pamięci uczącego się” (Kita 2001) jppo cudzoziemca.

Staramy się, by teksty literackie „nie były wyłącznie kulturowym ozdobnikiem, przypisanym niezobowiązująco do jednostki lekcyjnej” (Garncarek 2006). Chciałybyśmy pokazać, omawiając kilka przykładów zajęć z jppo, w jaki sposób realizujemy to zadanie.

„Tekst literacki charakteryzuje się większym stopniem zorganizowania i komplikacji niż język potoczny” (Adamczyk 1999), co oznacza wielorakie konsekwencje w posługiwaniu się nim w celach glottodydaktycznych. Szczególną gratką dla glottodydaktyka są utwory poetyckie, które kreują poetycki sens poprzez wyraziste układy paralelizmów i/lub ekspozycję określonego problemu gramatycznego, na co, jako na specyficzną cechę poezji, zwraca uwagę inspirujący nas artykuł Jakobsona. „Językowy sposób organizacji tekstów poetyckich, konstytutywna rola paralelizmów i ważność użytych form gramatycznych dla konstrukcji specyficznego dla danego utworu sensu poetyckiego i jego emocjonalnego wyrazu” (Jakobson 1989) to pretekst do wielu ćwiczeń w nauczaniu jppo.

Wdzięcznym przykładem tekstu „dydaktycznego”, opartego na paralelizmie jednej konstrukcji składniowej, dającego studentom zarówno poczucie obcowania z prawdziwą poezją, jak i możliwość treningu gramatycznego, jest wiersz Wisławy Szymborskiej *Możliwości*, na którym można przećwiczyć konstrukcje z czasownikiem *woleć*: *woleć co (B) od czego (D)* i *woleć co (B) niż co (B)* oraz wyrażanie preferencji czynności.

„Wolę kino”.	Od czego? Niż co?
„Wolę koty”.	Od jakich zwierząt? A może od towarzystwa ludzi?
„Wolę dęby nad Wartą”.	Od jakich drzew lub krajobrazów? Co nam mówi biografia? Gdzie autorka się urodziła i spędziła dzieciństwo?
„Wolę siebie lubiącą ludzi Niż siebie kochającą ludzkość”	Dlaczego?

W grupie zaawansowanej lub bliskiej nam językowo, np. polonijnej lub słowiańskiej ćwiczenie to pojawi się w naturalny sposób jako element analizy treściowej. Studenci uchwycą, że konstrukcja dwuelementowa jest w większości zdań pozbawiona elementu porównywanego, otwarta – na wiele *Możliwości* właśnie. Można polecić wyszukanie w tekście pełnych, dwuelementowych zdań i zastanowienie się, jak uzupełnić człony otwarte. Doskonałym pomysłem dydaktycznym³ jest inspirowanie twórczości własnej studentów, opartej na omawianych konstrukcjach. Można ich zachęcić do tworzenia sentencji lub własnych wierszy. Oto przykłady twórczości studentów:

Wolę jedzenie od picia,
Ale gdy zdarzy się zgrzeszyć,
Wolę alkohol od tytoniu.
A tak na co dzień
Wolę kobiety od mężczyzn.
Taki oto jestem.

Wolę być niż nie być...
Wolę małpę podobną do człowieka
niż człowieka podobnego do małpy...
Wolę po prostu żyć niż po prostu istnieć...

Komentarz studentki z Gruzji po tego typu zajęciach był następujący: „Nie wiedziałam dotąd, że jestem poetką! Nigdy po gruzińsku nie pisałam wierszy, a teraz okazało się, że po polsku potrafię!”

Do pracy w grupie tzw. wielonarodowościowej (mniej zaawansowanej językowo) konieczne będzie „przykrojenie” wiersza, np.:

	Wers	Od czego (D)	Niż co (B)	Niż + bezokolicznik
1	„Wolę kino”	<i>od kawiarni</i>	<i>niż kawiarnię</i>	
2	„Wolę koty”	<i>od tygrysów</i>	<i>niż tygrysy</i>	
3	„Wolę dęby nad Wartą”	<i>od palm w Miami</i>	<i>niż palmy w Miami</i>	
4	„Wolę kolor zielony”	<i>od czerwonego</i>	<i>niż czerwony</i>	
9	„Wolę nie twierdzić”			<i>niż twierdzić</i>
12	„Wolę wychodzić wcześniej”			<i>niż siedzieć zbyt długo</i>

³ Jest to pomysł naszej koleżanki Anny Jackowskiej, który chętnie i z wdzięcznością podchwyciliśmy.

Innym przykładem „poezji gramatycznej” może być poetycki żart Konstantego Ildefonsa Gálczyńskiego *Gdybym miał jedenaście kapeluszy* – pretekst do ćwiczeń:

1. W miejsce kropek proszę wpisać liczebnik porządkowy w odpowiednim przypadku:

Gdybym miał jedenaście kapeluszy,
Pierwszy schowałbym w szafie, żeby się nie kurzył.
 używałbym wyłącznie do sztuk magicznych...

2. Proszę wpisać właściwą formę czasownika w trybie przypuszczającym:

Gdybym miał jedenaście kapeluszy,
 Pierwszy (schować) **schowałbym** w szafie, żeby się nie kurzył.
 Drugi (nadać)..... przez pocztę w postaci paczki.
 Trzeci (być) na drobnotki i drobiażdżki.
 Czwartego (używać) wyłącznie do sztuk magicznych...

Ćwicząc użycie trybu przypuszczającego, nie sposób pominąć wiersz Adama Asnyka *Gdybym był młodszy* (i biograficznego tła tego liryku). Jedną z naszych koleżanek⁴ „zderza” przy tej okazji subtelny liryzm Asnyka z drapieżnym żartem piosenki „*A gdybym był krogulcem, to co byś powiedziała? Chciałabym, chciała...*” Formacji Nieżywych Schabuff.

Zaiste – nie sposób nie przyznać racji Jakobsonowi, patrzącemu na gramatykę jako na zasadniczy czynnik tworzący poetycki wyraz i sens, jeśli przyjrzymy się bliżej *Rozmowie lirycznej* Gálczyńskiego:

- Kocham Cię w słońcu. I przy blasku świec.
- Kocham Cię w kapeluszu i w berecie.
- W wielkim wietrze na szosie i na koncercie. [...]
- W bzach i w brzożach. i w malinach, i w klonach. [...]
- W niebezpieczeństwie. I na karuzeli. [...]
- W morzu. W górach. W kaloszach. [...].

Jest to po prostu „poezja miejscownika”! Podobną rolę odegra zabawna „piosenka o miejscowniku” *W kinie w Lublinie* zespołu Brathanki.

W grupach mniej zaawansowanych językowo sięgamy często do poezji dziecięcej. Miejscownik doskonale wprowadzimy poetycką opowieścią Juliana Tuwima o kłopotach szukającego okularów pana Hilarego, którą studenci chętnie inscenizują.

⁴ Małgorzata Krzanowska.

Dobrym przykładem na wskroś lirycznego użycia gramatyki (stopniowanie przymiotników i przysłówków) dla wyrażenia – przez kontrast – uczuć do naszego skromnego krajobrazu może być piosenka Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego z muzyką Zbigniewa Ciecchana *Być może gdzie indziej*. Można zapoznać z nią studentów, wychodząc od ćwiczenia gramatycznego, np.:

Być może gdzie indziej są ziemie **piękniejsze** (piękny)
i noce (gwiazdzisty), i ranki (jasny),
być może(bujny), (zielony) jest zieleń
i ptaki w gałęziach śpiewają (wesoło).
Być może, gdzie indziej..., lecz sercu jest (drogi)
piosenka nad Wisłą i piasek Mazowsza.

Już w trakcie wykonywania ćwiczenia studenci zorientują się, że tekst nie jest zbiorem przypadkowo dobranych zdań i uchwycą jego poetycki charakter. Pozostaje więc nauka wspólnego śpiewu. Piosenka – dla Polonii wprost obowiązkowa – jest tak łatwa leksykalnie, że chętnie śpiewają ją wszyscy, utrwalając jednocześnie przyswajane formy gramatyczne.

Opisane przez nas przykłady zajęć „z g r a m a t y k i” zostały zróżnicowane (jak już pisaliśmy) zależnie od typów grup studenckich w SJPdC UŁ, stopnia ich zaawansowania językowego i, co za tym idzie – możliwości percepcyjnych.

W grupach o wysokim stopniu zaawansowania językowego słuszne wydaje się wprowadzanie, ćwiczenie i utrwalanie wielu zjawisk gramatycznych za pomocą jednego, trudnego leksykalnie tekstu. Stykając się kilkakrotnie, przez parę dni, z tym samym tekstem-pretekstem, studenci lepiej opanowują słownictwo i jednocześnie dostrzegają, jakie bogactwo języka może zawierać wypowiedź poetycka.

W grupach o niskim stopniu zaawansowania językowego lepiej jest, naszym zdaniem, tak dobierać tekst-pretekst, by koncentrował się on na jednym zagadnieniu gramatycznym.

Kolejnym zadaniem dla grupy zaawansowanej językowo mogłaby być np. analiza leksykalna, frazeologiczna, fleksyjna i składniowa opisu lasu w *Panu Tadeuszu*.

A przecież wokół nich ciągnęły się lasy
Litewskie, tak poważne i tak pełne krasy,
Czeremchy oplatanie dzikich chmielów wieńcem,
Jarzębiny ze świeżym, pasterskim rumieńcem,
Leszczyna jak menada z zielonymi berły,
Ubrany jak w grona w orzechowe perły,
A niżej – dziatwa leśna, głóg w objęciu kalin,
Ożyna czarne usta tuląca do malin.
Drzewa i krzewy liśćmi wzięły się za ręce
Jak do tańca stojące panny i młodzieńce,

Wkoło pary małżonków, stoi pośród grona
 Para nad całą leśną gromadą wzniesiona
 Wysmukłością kibici i barwy powabem:
 Brzoza – biała kochanka z małżonkiem swym grabem [...]
 Wspiera się jak na grobów połamanych słupach,
 Na dębów – przodków swoich skamieniałych trupach.

Opis ten można wykorzystać m.in. do następujących ćwiczeń:

1. Proszę przyporządkować podane rzeczowniki łączące się z czasownikiem *ciągnąć się* do następujących grup:

pole, guma, łąka, podróż, sznurek, gaj, brzezina, lina, uroczystość, ślub, zatoka, kabel, szlauch, pastwisko, odczyt, wykład, dolina, wąwóz, przemówienie, rzeka, powróż, otchłań, przedstawienie, jubileusz, uprząż

<i>Ciągnąć się</i> (rozprzestrzeniać się)	<i>Ciągnąć się</i> (dłużyć się)	<i>Ciągnąć się</i> (być rozciągliwym)
--	------------------------------------	--

2. Proszę uzupełnić zdania podanymi wyrazami:

tak, jak, za, dość, wystarczająco, zbyt, prawie

Wyglądała pięknie, że nie można było oderwać od niej oczu.
 Wyglądał ładnie w tym smokingu i przede wszystkim elegancko.
 Wyglądaładojrzałe, by uznać ją za kobietę.
 Wyglądali ponuro jak na taką okazję.
 Wyglądało prawdziwe cudeńko w tej kołysce.
 Wyglądaliśmy..... jak para nowożeńców w tych ubraniach.
 Wyglądały..... grubo w tych obcisłych spodniach.

3. Proszę odpowiednio połączyć wyrazy z obu kolumn:

1. wyróżnić się	A. gniewem
2. otoczyć	B. rumieńcem
3. przedstawić się	C. kurzem
4. zalać się	D. umysłem
5. pokryć się	E. opieką
6. przyczynić się	F. pseudonimem
7. zapłonąć	G. urodą
8. objąć	H. wysiłkiem
9. pochwalić się	I. świadectwem
10. porozumieć się	J. gestem

4. Proszę uzupełnić zdania podanymi wyrażeniami:

o pięknych oczach, z pięknymi oczami, o długich nogach, z długimi nogami, o smukłych dłońiach, ze smukłymi dłońiami, o ładnej barwie, z ładną barwą, o dużym ciężarze, z dużym ciężarem

1. Była to dziewczyna, więc zawsze miała kłopoty z kupnem odpowiednich spodni.
2. Ten mężczyzna był prawdziwie wielkim pianistą.
3. jest zwykle sporo kłopotów przy dobieraniu odpowiedniej biżuterii.
4. Mało że ten samochód był, to jeszcze dodatkowo ozdobiono go kolorowymi napisami firmy.
5. Połączono na tym obrazie krzykliwe kolory ubiorów postaci tła.
6. Problemy związane ujawniają się zwykle przy zakupie odpowiednich spodni.
7. Nie mógł poradzić sobie, który musiał dźwigać zupełnie sam.
8. Żaden samochód nie może przejeżdżać tą drogą.
9. Kobieta wywiera zwykle duże wrażenie na płci przeciwnej.
10. Przyszedszy na świat, nie musiała nigdy zaprzatać sobie głowy żadnym makijażem.

5. Proszę odpowiednio połączyć wyrazy z obu kolumn:

1. Głuchy	A. jak na złość
2. W marcu	B. jak do tańca
3. Pasuje to	C. jak pień
4. Szła do ślubu	D. jak w garncu
5. Pogoda nie dopisała	E. jak wypadło
6. Zachował się	F. jak kwiatek do kożucha
7. Z tobą to zawsze	G. jak na lato
8. Szło mu	H. jak z dzieckiem
9. Udało mi się	I. jak po grudzie
10. A ja na to	J. jak zwykle

6. Proszę dopisać do wyrazu „para” 20 różnych określeń⁵

⁵ Cudzoziemiec wyczuwa w wyrazie *para* podwójność, ale nie kojarzy jej z osią symetrii, dlatego *para spodni* to dla niego (2 x *spodnie*), czyli *dwie pary*. Podobnie zachowuje się przy odmianie rzeczowników rodzaju niemęskoosobowego liczby mnogiej występujących w parach: jak *buty*, *rękawiczki*, *skarpetki*; *pięć par skarpetek* to dla niego (2 x 2 x 5) *20 skarpetek*, czyli z punktu widzenia Polaka – *dziesięć par*.

W grupach zaawansowanych językowo wykorzystujemy również szereg literackich apostrof jako pretekst do nauczania form wołacza, np.: „Miły wójcie, cóż się dzieje?”; „Gościu, siądź pod mym liściem, a odpoczni sobie!”; „Czego chcesz od nas, Panie, za Twe hojne dary?”; „Ursulo moja wdzięczna, gdzieś mi się podziła?”; „Tęskno mi, Panie”; „Smutno mi, Boże!”; „Kobieto, puchu mamy, ty wietrzna istoto!”; „Litwo! Ojczyzno moja!”; „O roku ów!”; „O wiosno!”.

Do pracy z grupą mniej zaawansowaną językowo świetnie nadają się krótsze formy poetyckie, np. *Lepiej* Wisławy Szymborskiej:

[...] Lepszy piorun na Nosalu,
niż pulpety w tym lokalu.
Lepiej w domu zjeść konserwę,
niż mieć tutaj w życiu przerwę.
Lepsza w domu świekra z zezem,
niż tu jajko z majonezem.
Lepsza ciotka striptizerka,
niż podane tu żeberka.
Lepiej nie być w żony guście,
niż jeść boczek w tej kapuście.

Wierszyk ten jest świetnym pretekstem zarówno do wprowadzania słownictwa związanego z żywnością, jak i do rozmaitego typu ćwiczeń, w których poznaje się stopniowanie przymiotników i przysłówków oraz składnię zdań, w których stosuje się formy stopnia wyższego i najwyższego.

Podobnie ciekawe, zabawne i niezwykle lubiane przez studentów gatunki literackie to limeryki. Przytoczmy kilka łatwych leksykalnie przykładów, które stały się pretekstem nie tylko do ćwiczeń gramatycznych, lecz także do twórczości poetyckiej, uprawianej chętnie (jak już wcześniej pisałyśmy) przez ludzi uczących się nowego języka, zaczynających się nim nie tylko posługiwać, ale i bawić⁶.

Pewien mieszkaniec Serbii⁷
Zakupił w sklepie ser brie.
W tym serze był orzeszek,
Gdy Serb jadł ser na deser
To ząb mu się wyszczerbił.

⁶ Przykład limeryku powstałego w SJPdC UŁ: *Raz Erasmus, co był na zerówce,
z podniecenia aż stawał na główce,
nie mógł pojąć do tego:
„Pan” i „Pani” – dlaczego?
A różnica jest tylko w końcówce.*

Zerówka oznacza tu tzw. uniwersytecki rok zerowy, czyli językowy kurs przygotowawczy do studiów w Polsce po polsku.

⁷ Trzy przytoczone limeryki są autorstwa Mariusza Parlickiego.

Jest to pretekst do ćwiczeń składniowych (zdania z podmiotem logicznym) i fleksyjnych (użycie zaimków osobowo-rodzajowych w celowniku) typu: *udało mi się, przysniło jej się, chciało im się, zdarzyło mu się, stało nam się, wydawało wam się*, itp.

Były oficer ZOMO
Sprzedawał proszki OMO
I mówił szczerze,
Że OMO pierze
Prawie tak dobrze, jak ZOMO⁸.

Jest to pretekst do ćwiczeń leksykalnych i frazeologicznych, ukazujących wieloznaczność wyrazów, wyrażeń, zwrotów i fraz. Szereg polskich idiomów i frazeologizmów typu: *Czy pan ma zegarek?, bułka z masłem, musztarda po obiedzie* itp. można z powodzeniem wprowadzać już na poziomie A1.

W pewnym ZOO starego wielbłąda
Zjadła pewna bardzo głodna anakonda.
Teraz ścierają się poglądy –
Co zrobić z garbem anakondy,
Bo garbata anakonda źle wygląda.

Jest to pretekst do ćwiczeń związanych z szykiem wyrazów w zdaniu, szczególnie ważnych dla studentów przyzwyczajonych do składni zdania w językach pozycyjnych i w związku z tym niewyobrażających sobie faktu, że podmiot można umieścić na końcu zdania.

By opracowanie nasze uzupełnić również przykładem pracy glottodydaktycznej w grupach studenckich o średnim poziomie zaawansowania językowego, przytoczymy fragment wiersza *Łódź* Juliana Tuwima:

Niechaj potomni przestaną snuć
Domysły „w sprawie Tuwima”,
Bo sam oświadczam: mój gród – to Łódź,
To moja kolebka rodzima!
Niech sobie Ganges, Sorrento, Krym
Pod niebo inni wynoszą,
A ja Łódź wołę! Jej brud i dym
Szczęściem mi są i rozkoszą!
Więc kocham twą „urodę złą”,
Jak matkę niedobrą – dziecię,
Kocham twych ulic szarzyzną mdłą,
Najdroższe miasto na świecie!.

⁸ W przypadku tego tekstu można wprowadzić dodatkowo elementy wiedzy o polskich realiach epoki PRL-u.

Wiersz ten wykorzystujemy jako pretekst do wielu ćwiczeń z zakresu fleksji i składni, ale również historii zaborów i przede wszystkim – historii niezwyklej naszego miasta, będącego przykładem wielu przymiotów: wielokulturowości, wielojęzyczności, wielonarodowości, tolerancji, pasji i akceptacji, tak ważnych dla cudzoziemca uczącego się języka w o b c y m k r a j u. Ale to już temat na zupełnie inny artykuł!

BIBLIOGRAFIA

- A d a m c z y k K., 1999, *Kwadratura tekstu czyli lekcja pokory*, [w:] W. M i o d u n k a, J. R o k i c k i, *Oswajanie chrząszcza w trzcinie, czyli o kształceniu cudzoziemców w Instytucie Polonijnym Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków.
- C u d a k R., 1998, *Tekst poetycki w kształceniu językowym cudzoziemców na poziomie średnim*, „Acta Universitatis Lodziensis, Kształcenie polonistyczne cudzoziemców”, nr 10, red. B. Ostromęcka-Frączak, Łódź.
- G a r n c a r e k P., 2006, *Przestrzeń kulturowa w nauczaniu języka polskiego jako obcego*, Warszawa.
- J a k o b s o n R., 1989, *Poezja gramatyki i gramatyka poezji*, [w:] *W poszukiwaniu istoty języka*, red. R. J a k o b s o n, Warszawa, t. 2, s. 222–250.
- K i t a M., 2001, *Wybieram gramatykę!*, [w:] *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, red. R. Cudak, J. Tambor, Katowice.

Summary

The following paper is devoted to the use of Polish poems during Polish language classes for foreigners. The texts that are discussed enable the teacher to convey both cultural and linguistic knowledge. Grammar-related issues present in the selected poems serve as a pretext to create various exercises and language games.